Nr. 299 Kraków, wtorek 26 października 1909. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Bogactwo kusi!...

Obraz Matki Boskiej w Częstochowie ozdobiła nabożna wiara w brylanty i perły, w złoto i w niezliczone dary, złożone tam jako pobożne ślubowane wota. Milionowe bogactwa nagromadzono w kościele i klasztorze jasnogórskim, bo pobożnej rzeszy nic nie wydawało się dla Jasnej Panienki częstochowskiej za drogie...

Rój legend otaczał ten obraz i jego złociste, brylantowe akcesorya, a księża, stróże obrazu sądzili, że to samo już wystarczy dla jego zabezpieczenia... Pewni byli jego bezpieczeństwa, aż onegdajszej nocy obraz gruntownie okradziono, tak, jak podobne obrazy okradano już nieraz po świecie... A przecież nie wielkiej znajomości ludzi było potrzeba, aby zrozumieć, że nagromadzenie tak wielkiej liczby klejnotów kłuć musiało w oczy tych, co tam klęczeli bez wiary w cudowność obrazu, lub z uczuciami złodziejskiemi w duszy, zamiast naiwnego, religijnego natchnienia!

A jednak nikt z tych księży licznych nie pomyślał o tem, żeby brylanty i perły zaasekurować, albo postawić przed obrazem wieczną straż, coby także nie zbyt wiele kosztowało.

Ta okoliczność i wiele podobnych, jak np. pożar wieży kościelnej przed kilku laty, wskazują na to, że tam na Jasnej Górze gospodarka nie była najlepszą i że ci, którym na sercu leżą losy kościoła powinniby w pierwszym rzędzie tę gospodarkę dokładnie zbadać, zamiast obecnie czynić uwagi nie mające sensu, ani celu.

Trzymać klejnoty, perły i biżuterye wartości dziesiątków milionów w taki sposób, jak to czynili księża Paulini w Częstochowie, mogli tylko ludzie, którzy ufali, że strumień tych kosztowności nigdy nie wyschnie...

Słabą zaś jest pociecha, znajdowana dziś w kilku pismach klerykalnych, jako nie chodziło o „straty materyalne“, bo przecież tam pobożni ludzie darów brylantowych dla złodziei chyba nie składali!...

Nie, w wieku chciwości złota i bogactw, trzeba ich pilnować asekuracyą, kratami i strażą czujną, bo inaczej złodzieje ukradną każdy skarb, tak jak okradają im podobni z całym spokojem całe klasy i całe narody.

Teraz, kiedy taki się lament podniósł o Częstochowę, nadszedł czas, żeby księża z Jasnej Góry zdali sprawę z tego bogactwa, którego jeszcze nie ukradziono, i z całej wogóle gospodarki swojej, aby wiedziano, czego się trzymać i czego należy jeszcze oczekiwać.

Przecież tam i historyczne wartości znajdować się powinny!

Zwycięski pochód socyalnej demokracyi w Niemczech.

Po zwycięstwach socyalnej demokracyi przy ostatnich wyborach do parlamentu, które były wyrazem protestu przeciw rabunkowi podatkowemu, uchwalonemu przez blok konserwatywno-klerykalny, przyszły ogromne zwycięstwa przy wyborach sejmowych w Saksonii i Badenie, zwycięstwa, stanowiące zupełny pogrom stronnictw, dotychczas w sejmach tych przewodzących.

W Saksonii istniało do r. 1896 przyzwoite prawo wyborcze do sejmu, w którym zasiadało też 15 socyalistów. W tym roku konserwatyści przeprowadzili nową „reformę“, która ten najbardziej w Niemczech przemysłowy kraj wydała na łup ludności rolniczej, a pozbawiła robotników prawie zupełnie prawa wyborczego. Stan ten trwał do r. 1903, kiedy przy wyborach do parlamentu wybrano w Saksonii 17 socyalistów na ogólną liczbę 18 posłów. — Konserwatyści zrozumieli, że wobec tego głośnego protestu ludności nie będą mogli dłużej utrzymać niesprawiedliwej ordynacyi i zaczęli dzieło „reformy“. Zmarły przed kilku miesiącami prezydent ministrów hr. Hohenthal przeprowadził reformę w ten sposób, że ustanowiono pluralność, dającą klasom posiadającym i inteligencyi po 2 do 4 głosów. W ten sposób sądzono, że ograniczy się wpływ socyalnej demokracyi, której pozostawiono słabe widoki pozyskania jednogłosowych wyborców.

To zaasekurowanie okazało się jednak złudnem; wybory zakończyły się niebywałym sukcesem socyalnych demokratów, a zupełną klęską konserwatystów. Ci w starym sejmie na 82 mandaty posiadali 46, mieli więc sami przez się większość, a razem z 31 narodowymi liberałami rozporządzali kwalifikowaną większością, podczas gdy 4 liberałów i 1 socyalista stanowili znikającą mniejszość. Teraz konserwatywni przy wyborach z 21 b. m. uzyskali zaledwie 14 mandatów i przychodzą w 17 wyborach do ścisłego głosowania. Gdyby nawet zdobyli wszystkie te mandaty, co jest nieprawdopodobnem, mieliby zaledwie 31 posłów, a zatem w żadnym wypadku nie stanowiliby większości. A klęska ta jest tem charakterystyczniejszą, że ordynacya wyborcza z góry zapewnia na 91 mandatów 48 kuryi wiejskiej.

Ale socyaliści nietylko zdobyli już 16 mandatów i liczbą tą prześcignęli daleko wszystkie inne stronnictwa, lecz na 57 wyborów ścisłych przychodzą w 53 ich kandydaci; oprócz tego w okręgach zdobytych uzyskali taką olbrzymią większość, że świadczy to o zupełnem odwróceniu się wyborców od innych stronnictw. W stolicy Dreznie zdobyli 4 mandaty, w Lipsku 3, w Chemnitz 4, dalej w Zwickau, Wildfeld, Auerbach itd.

Drugie zwycięstwo odnieśli socyaliści w Wielkiem Księstwie Badeńskiem, gdzie po raz pierwszy wybierano na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania. W poprzednim sejmie na 73 posłów koalicya konserwatywno-centrowa miała 32 głosy, socyaliści 12, a liberali 29. Teraz centrum zabierało się do zdobycia na własny rachunek większości, a wyszło z ciężką klęską. Wybrano dotąd 23 centrowców (pierwej 28), 4 narodowych liberałów (pierwej 14), **10 socyalistów** i 1 liberała; konserwatyści, którzy pierwej mieli 4 mandaty, teraz nie zdobyli ani jednego. W odbyć się mających **35** wyborach ścisłych socyaliści biorą udział w **29**.

Trzeciem zwycięstwem był przeprowadzony 22 bm. w Koburgu wybór uzupełniający do parlamentu. Wybrany został socyalista Zietsch przeciw kandydatowi narodowo-liberalnemu, mimo że liberali oddali mu swe głosy.

Te zwycięstwa są dosadną odpowiedzią ludności na politykę większości parlamentarnej, która świeżo nałożyła 500 milionów marek nowych podatków, z tego 400 milionów podatków pośrednich. Krótko cieszyli się wrogowie niepowodzeniem socyalnej demokracyi przy wyborach do parlamentu w r. 1907; socyalna demokracya, która wedle wyrażenia ex kanclerza Bülowa została wówczas przejechaną, siedzi znowu mocno w siodle i tryumfuje na całej linii.

ANTONI SZECH.

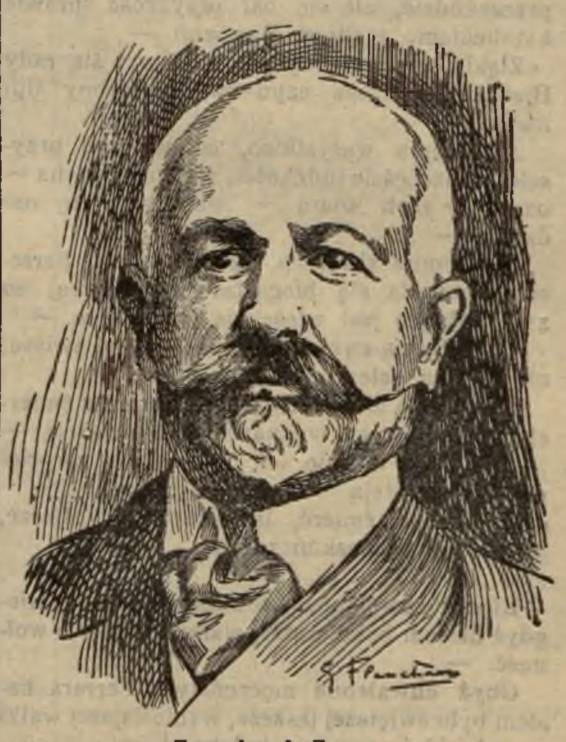
Zwycięska śmierć.

Bywają zwycięskie klęski — i złowieszcze, klęskami brzemienne zwycięstwa.

Bywają klęski, które nie zwątpienie, lecz otuchę rodzą w sercach zwyciężonych, a trwogę w zwycięzcach —

Klęski, które na smętnem, krwią zlanem, zasłanem trupami pobojowisku głos wznoszą wielki nadziei —

Które zorzą są czynów świetnych, źródłem i hasłem poświęceń i przesławnych bojów. —



Franciszek Ferrer

Są klęski, na których wspomnienie — nie łzy się cisną do oczu, lecz serca wzbierają żądzą walki i poświęceń. —

Są klęski, cenniejsze nad tysiące zwycięstw, sławniejsze od najwspanialszych tryumfów —

Klęski, które są chlubą, zaszczytem ludzkości — zapowiedzią jej wielkich przeznaczeń. —

Ferrer zginął rozstrzelany w ponurych, krwawych murach Montjuich —

I śmierć tego bohatera walki o wolność ducha była klęską, klęską bolesną dla wszystkich, co tę wolność ukochali —

Ale straszniejszą okazała się klęską dla tych, co pozornie zatryumfowali nad zakrwawionym trupem bohatera —

Straszniejszą dla krwawej reakcyi, dla tych mocy ciemności, które nad światem zaciężyły dzisiaj. —

Śmierć Ferrera była przeciągnięciem struny przez koryfeuszów reakcyi, była krwawą kroplą, która przepełniła miarę cierpliwości świata —

Była iskrą elektryczną, która wstrząsnęła, zbudziła zobojętniałe, sfilistrzałe społeczeństwa —

Była błyskawicą, co oczy zaspane orzeźwiła, i gromem, co najmocniej śpiących obudził —

A. CONAN-DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

49)

— To jest Sir Gervas Jerome, z hrabstwa Surrey — odrzekł Saxon.

— Wasza królewska mość mogła mię widzieć przy dworze zmarłego króla, gdzie na schyłku jego panowania bywałem często.

— Tak! tak! — zawołał Monmouth — przypominam sobie teraz i oblicze i nazwisko. Obaczcie waszmościowie — dodał, zwracając się do swojej świty — już i dworzanie poczynają do nas przechodzić. Waszmość to usiekłeś Tomasza Killigrew koło Dunkirk House? Zaraz tak suponowałem. Zostańże już przy naszej osobie.

— Wasza królewska mość — odparł Sir Gervas — jeśli wolno mi powiedzieć co myślę, to lepiej się przysłużę waszej królewskiej mości na czele moich muszkietników, niż przy dworze.

— Zostań-że, zostań, kawalerze, kiedy tak sądzisz! — rzekł Monmouth. I spiąwszy konia ostrogami, uniósł kapelusz w odpowiedzi na okrzyki wojsk i pojechał dalej pod deszczem kwiatów, spadających z dachów i okien na niego, jego świtę i eskortę.

XX.
Próba siły.

Król Monmouth zwołał na wieczór tego samego dnia radę wojenną, na którą zaprosił i Saxona. Mając wręczyć królowi zawiniątko, które mi powierzył Sir Jacob Clancing, udałem się z naszym pułkownikiem do zamku, gdzie Monmouth zamieszkał na czas swego pobytu w Taunton. Przybywszy, nie zastaliśmy jeszcze króla, więc wprowadzono nas do wielkiej sali, w której zgromadzona już była starszyzna wojskowa, oficerowie niższych stopni, urzędnicy miejscy i różni ludzie, mający petycye do wręczenia. Lord Grey of Wark stał w milczeniu przy oknie, patrząc na okolicę z posępną miną. Wade i Holmes szeptali coś w kącie. Ferguson chodził dużymi krokami po sali, w krzywo nałożonej peruce, wykrzykując w szkockim dyalekcie modlitwy i urywki z pisma świętego. Gromadka strojnie odzianych kawalerów oblegała miejsca przy kominku, przysłuchując się opowieści, gęsto przeplatanej przekleństwami, którą jeden z nich opowiadał przy wybuchach śmiechu słuchających. W drugim rogu zgromadzili się sekciarze, otaczając jakiegoś popularnego kaznodzieję, i półgłosem prowadzili dysputę o filozofii Kalwina.

Kilku starych żołnierzy, którzy nie byli ani sekciarzami, ani dworakami, przechadzało się po sali; inni wyglądali przez okna na wojsko, krzątające się przy rozkładaniu obozu. Do jednego z takich żołnierzy, rzucającego się w oczy wysokim wzrostem i barczystą budową, Saxon podszedł ze mną i pociągnąwszy go za rękaw, wyciągnął na powitanie rękę, jak do starego przyjaciela.

— *Mein Gott!* — zawołał tamten, odwracając się ze zdziwieniem. — Myślałem zaraz, że to ty, kiedym cię dojrzał przy bramie, chociaż wyglądasz jeszcze mizerniej, niż za dawnych czasów. No, no, żeby człek wypił tyle bawara, co ty i nie utył, to jest coś, czego nie mogę *verstehen*. Cóż u ciebie słychać?

— Nic nowego — odparł Saxon. — Więcej dziur w skórze, niż talarów, a zawsze cyrulik potrzebniejszy od kowanej skrzyni. Kiedym cię to widział ostatni raz? Czy nie w bitwie pod Norymbergą, kiedy ja prowadziłem prawe a ty lewe skrzydło ciężkiej jazdy?

— Nie, — odrzekł Niemiec — spotkaliśmy się później. Zapomniałeś o bitwie nad brzegiem Renu, kiedyś to godził już we mnie swojem szydłem. *Donnerwetter,* gdyby nie to, że jakaś szelma pchnęła mi konia, odciąłbym ci łeb, jak chłopcy obcinają bodiaki kijem.

— Aha, przypominam sobie — odrzekł spokojnie Saxon. — Potem byłeś wzięty do niewoli i uciekłeś, przepłynąwszy Ren pod ogniem całego regimentu. Ale zdaje mi się, że dawaliśmy ci tę samą lafę, jaką miałeś u przeciwnej strony?

— Tak, robiono mi taką szelmowską propozycyę — odparł oschle Niemiec. — Alem im odpowiedział, że mogę sprzedać swój miecz, nie honor. Trzeba, aby tacy, jak my „kawalerowie fortuny“, umieli dowieść w potrzebie, że zobowiązań swych dotrzymują niezłomnie aż do ukończenia wojny. Potem wolno każdemu zmienić obóz. *Warum nicht?*

— Słusznie, słusznie — rzekł Saxon. — Już i tak Szwajcarowie i Włosi uczynili sobie tak nikczemny proceder z naszego zawodu i sprzedają się z taką łatwością temu, co ma dłuższą kiesę, że my przynajmniej powinniśmy podtrzymać honor naszej ojczyzny wśród obcych. Ale, pamiętasz, jakeś to umiał ściskać rękę, że nikt w całym Palatynacie nie mógł ci oddać uścisku? Jest tutaj mój porucznik, Michał Clarke. Pokaż mu, jak gorącem być potrafi powitanie Niemca.

Brandeburczyk w odpowiedzi na to pokazał białe zęby w uśmiechu i wyciągnął ku mnie olbrzymią bronzową łapę. Gdy tylko ujął moją rękę, ścisnął ją z całej siły, gniotąc mi palce tak potężnie, że krew zaczęła świerzbić pod paznokciami, a cała ręka straciła władzę.

— *Donnerwetter!* — zawołał, śmiejąc się wesoło na widok bólu i zdumienia na mej twarzy. — To jest prosta żołnierska rozrywka, która u nas, Niemców, dla uciechy bywa praktykowana, ale tutaj, widzę, za misterne macie ręce.

— Istotnie, — odrzekłem — widziałem po raz pierwszy taką zabawę, ale chętnie praktykowałbym ją pod tak doświadczonym mistrzem.

— Co, jeszcze raz! — zawołał Niemiec. — Musi waści ręka jeszcze świerzbić. Boję się tylko, abyś waszmość nie stracił władzy w robieniu szablą.

Mówiąc to, wyciągnął rękę, którą ująłem natychmiast silnie, podnosząc w górę łokieć dla tem większego skupienia siły w uścisku.

(Dalszy ciąg nastąpi).

I wstała ludzkość, wolności spragniona, jak jeden mąż, by podnieść głos święty protestu — by w oczy spojrzeć sojusznikom nocy i ciemięstwa — by im powiedzieć „jestem“ i groźbę cisnąć im straszną. —

Jak świat szeroki zbudził się duch, wezbrała w sercach żądza wolności i święta nienawiść mroków i tyranii —

W wielkich i ludnych miastach, w lichych miasteczkach i wioskach — pod jasnem słońcem południa i chmurnem niebem północy — pod wszystkimi rządami, we wszystkich krajach burzy się lud, znak daje, że żyje, że wolności chce — że wolności bronić potrafi—

I „biada“ głosi tej wolności wrogom. —

I strach zdjął zwycięzców dzisiejszych —

Zląkł się zbrodniczy rząd hiszpański i śmieszność przydając do zbrodni, wmówić chce, że on „krwi sprawiedliwego“ nie winien —

Zląkł się papież, duchowy ojciec i piastun reakcyi i oświadcza, że on chciał zbrodni przeszkodzić, ale się bał przykrość sprawić katolickiemu rządowi Hiszpanii —

Zlękły się rządy innych krajów i ślą rady Hiszpanii, jak ma czyn swój haniebny tłumaczyć —

A w serca wszystkich, co ukochali przyszłość i szczęście ludzkości, wstąpiła otucha — ożyła w nich wiara — wzmocniła się nadzieja. —

Nikczemna zbrodnia, spełniona nad Ferrerem, okazała się błogosławioną klęską, co zwycięstwem jest właściwie i tryumfem. —

On śmiercią swoją nie mniej usłużył światu, niż życiem całem. —

Bo wielkie idee to mają do siebie, że śmiercią nawet swych wyznawców zwyciężają —

Że klęski w imię ich poniesione zwycięstwami się stają —

Że życie i śmierć, im złożone w ofierze, płodne są w nieskończoność.

. . . .

Klęska chwalebna Leonidasa stała się niegdyś hasłem bohaterskiej walki Greków o wolność. —

Obyż chwalebne męczeństwo Ferrera hasłem było świętszej jeszcze, wznioślejszej walki o wolność i szczęście ludzkości —

Oby pod wpływem tej błogosławionej śmierci zmężniały dusze, gniewem nabrzmiały serca i ręce się podniosły do wzniosłego, godnego świętej walki czynu —

Oby...

. . . .

Ave libertas — morituri te salutant *) —

Witaj wolności święta —

Obyśmy nietylko walczyć i pracować umieli dla niej, ale i mężnie dla niej umierać —

Skoro śmiercią naszą jej tryumf przybliżyć możemy —

Skoro na mogiłach tych, co ją ukochali, królestwo jej powstać dopiero może —

Skoro skrzypienie szubienic — płacz cichy uwięzionych — tęsknota zesłańców wstępem ma być nieodzownym przyszłego jej panowania —

Ave libertas — morituri te salutant...

*) Witaj wolności, umierający cię witają.

Bezczelny komentarz.

Rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które jest inicyatorem wniosku oderwania od Finlandyi gubernii wyborskiej, motywuje go po pierwsze niedogodnością, którą tworzy to, iż Petersburg leży tuż nad granicą finlandzką, co utrudnia jego obronę. Powtóre niedogodnością, na jaką obecny stan rzeczy naraża mieszkańców Petersburga, którzy wyjeżdżając na letnie mieszkania — przeważnie na terytoryum finlandzkie — wystawieni są na formalności celowe. Obecne położenie, zdaniem rzeczonego ministerstwa, do gadza tylko „nieprawomyślnym agitatorom“ rosyjskim, którzy po wydaleniu ze stolicy mogą mieszkać bezkarnie „prawie że w Petersburgu“ — na terytoryum finlandzkiem.

Ministerstwo to przewiduje, wszakże, że zarządzenie jego wywoła niezadowolenie wśród ludności, to też zapowiada, iż zaraz po oderwaniu gubernii wyborskiej ma być w niej zaprowadzony stan wzmocnionej ochrony.

Ta argumentacya jest chyba szczytem cynizmu: tu wyżej stawianą jest wygoda letników petersburskich od paniki, którą groźba oderwania Wyborga wzbudza w ludności tamtejszej; od rozgoryczenia całego kraju. Tu carat, który szykany graniczno-paszportowe doprowadził do nieznanych gdzieindziej rozmiarów, występuje jako przeciwnik formalności granicznych i dlatego... skraść chce Finlandyi pograniczną gubernię.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“,

Po zamordowaniu Ferrera.

Ruch we Włoszech. Ruch „pro Ferrer“ w żadnym kraju nie przybrał tak szerokich rozmiarów, jak we Włoszech. Miasta włoskie przez kilka dni były widownią tłumnych i burzliwych manifestacyi. Nie polała się wprawdzie nigdzie krew tak obficie, jak w Paryżu, gdyż we Włoszech więcej, aniżeli we Francyi, wstrzemięźliwości okazała zarówno policya, jak i sami manifestanci, lecz temperament imponującego wygląd poruszenie się żywiołowe i jednomyślne włoskich mas. W Turynie, kolebce królestwa włoskiego, starożytnej stolicy Piemontu, już na pierwszą, niesprawdzoną jeszcze wiadomość o skazaniu Ferrera, we wtorek, 12 b. m., robotnicy wszystkich większych fabryk natychmiast przerwali pracę i tłumnie udali się na zaimprowizowany wiec. Przez ten dzień i przez następny niezliczone tłumy bez przerwy prawie wiecowały na wielkiem podwórku czerwonego gmachu okazałej turyńskiej Izby Pracy.

13-go w południe żałobna chorągiew nad bramą Izby Pracy obwieściła tłumom śmierć Ferrera. Nadzwyczajne wydania dzienników niebawem potwierdziły tę wiadomość. Jednocześnie z wywieszeniem żałobnej chorągwi Izba Pracy rzuciła hasło manifestacyi ulicznej. O 3-ciej popołudniu ruszył ulicami miasta 15-tysięczny pochód, uformowany z błyskawiczną szybkością. Manifestacya trwała kilka godzin. Tłum niósł napisy w rodzaju: „hańba Jezuitom“. Nie brakło kordonów i patrolów policyjnych i wojskowych, lecz do poważnego starcia nie przyszło. Do późnego wieczora rynek miejski zalany był rozkołysanym tłumem. Niktby zapewne, oglądając dnia tego Turyn, nie powiedział, iż jest to ten sam „gród cichy i arystokratyczny“, w którym pisał swe wspomnienia i rozwodził się nad jego spokojem i uroczystą powagą Fryderyk Nietzsche.

Inne miasta włoskie wystąpiły niemniej energicznie. W Rzymie i w Medyolanie manifestacye były burzliwsze znacznie, aniżeli w Turynie i doprowadziły, jak wiadomo, do starć z policyą i tłumnych aresztowań. Znaleźli się i ranni, lubo nigdzie we Włoszech manifestacye nie miały przebiegu tak krwawego, jak w Paryżu.

Obecnie ferment nie uspokoił się jeszcze i sprawa Ferrera nie przestaje zaprzątać umysłów i zapełniać szpalt gazet włoskich; sprawa Ferrera z porządku dziennego jeszcze nie zeszła, gdyż stała się preludium do podjęcia walki z klerykalizmem, który od kilku lat we Włoszech czyni wciąż ciche podboje, zwłaszcza wśród warstw uprzywilejewanych. Stosunki między klerem a rządem włoskim stają się coraz to mniej wrogie, dawna przyjaźń topnieje i ustępuje miejsca zażyłości (przedewszystkiem wyborczej). Dawne marzenia o wskrzeszeniu państwa kościelnego stronnictwo klerykalne niepostrzeżenie zamienia na brzęczącą monetę mandatów i „życzliwej opieki „świeckiego ramienia“, tak potrzebnego w dzisiejszych ciężkich czasach. A że i rząd włoski niekoniecznie wzoruje się na tradycyi Garibaldich i Mazzinich, i sojuszem z klerykałami nie gardzi, więc nic dziwnego, że lud włoski węszy przyczajone niebezpieczeństwo klerykalnej reakcyi, że skoro jezuicki rząd hiszpański pokazał swe pazury, okrzyk zgrozy przeleciał po Włoszech. Z ludzi, którzy prosto z fabryk i warsztatów wybiegli na ulice i place, mało kto przed tygodniem wiedział o istnieniu Ferrera.

Jeżeli dziś Rada miejska Florencyi zmienia nazwę ulicy Arcybiskupiej, mianując ją ulicą Franciszka Ferrera, jeżeli inne miasta idą śladem Florencyi, jeżeli w Rzymie powstaje naprzeciwko Watykanu szkoła imienia F anciszka Ferrera, jeżeli ludność Rzymu chce wznieść pomnik hiszpańskiemu skazańcowi, jeżeli imię jego stało się nagle najpopularniejszem we Włoszech imieniem — to wszystko to nie jest niczem innem, jak tylko rękawicą, rzuconą klerykalizmowi, podjęciem na nowo walki, przez czas jakiś pozornie zaniechanej.

Tym razem na platonicznych manifestacyach się nie skończy. Lewica parlamentu już szykuje projekt prawodawczy, znoszący przywileje, jakimi się cieszy dotąd kościół katolicki we Włoszech. Prócz tego ma być wniesione prawo o rozwiązaniu istniejących we Włoszech zakonów.

Ruch w Hiszpanii.

Madryt. W Madrycie, w Saragossie i w Bilbao odbyły się publiczne manifestacye przeciw polityce poprzedniego rządu konserwatywnego. Do zajść żadnych nie przyszło.

KRONIKA.

Kraków, 25 października.

Konfiskata. I przed poezyą ołówek prokuratora nie ma szacunku. W poprzednim numerze „Naprzodu“ skonfiskował prokurator kilkadziesiąt wierszy z poematu p. t. „Łyszczyński“, a mianowicie od słów:

Oto się wichry piorunowe ważą,
Oto się chmura już zrywa gromowa...

A zatem i do naszych czasów, do jubileuszowego roku Słowackiego, odnosi się to, co Słowacki pisał w „Beniowskim“ o cenzurze prasowej:

A kiedy wielką opisują burzę,
To chmura piorun zostawi w cenzurze...

Nowiny krakowskie.

Polityka w szkole. Ksiądz katecheta, wykładający religię w szkole wieczornej dla terminatorów na Kleparzu, zamiast uczyć chłopców katechizmu, miewa wykłady z dziedziny polityki. Opowiada terminatorom, że Ferrer był anarchistą i bandytą i że go słuszna kara spotkała. To chyba nie należy do nauki religii, a wątpimy także, czy kłamstwa mają coś wspólnego z religią i czy gloryfikacya zbrodni dokonanej na niewinnym człowieku i wychwalanie kary śmierci zgodne są z chrześcijaństwem. Jeżeli ów ksiądz katecheta ma tak barbarzyńskie przekonania i tak dzikie instynkty, to jednak mamy prawo żądać, żeby nie zatruwał dusz młodocianych i nie wprowadzał wogóle polityki do szkoły.

Ku uczczeniu dziesięciolecia organizacyi introligatorów w Krakowie odbędzie się w niedzielę 31 października 1909 roku o godzinie 6 wieczór w salach Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p., uroczysty wieczorek. Program: I. Chór robotniczy. II. Zagajenie. III. Odczyt wygłosi tow. Daszyński. IV. Deklamacya p. E. Rygiera. V. Chór robotniczy VI. Przemówienia przedstawicieli organizacyi. Po wieczorku odbędzie się wspólna zabawa taneczna. Wstęp 1 K 20 h, tylko za okazaniem zaproszenia.

Wieczorek inauguracyjny w Podgórzu, urządzony ubiegłej niedzieli w Domu Robotniczym, wypadł bardzo dobrze. Zagaili dr E. Bobrowski i K. Czapiński. Następnie p. Radlińska, jako delegatka Uniwersytetu ludowego, wyjaśniła zebranym zadania tej bezpartyjnej instytucyi, mającej na celu budzić nowe myśli, te, o których Słowacki powiada, że z nich błyska „nowy duch i forma nowa“. Bardzo się podobały deklamacye tow. Jaworskiego i Lasonia oraz gra na flecie tow. Lipińskiego. Śpiew p. Friedricha wywołał burzliwe oklaski. Na zakończenie odegrała jednoaktówkę „Scena Robotnicza“. Sala była przepełniona.

Komisya serdecznie dziękuje wszystkim uczestnikom.

Telefon międzymiastowy Kraków-Poznań. Z dniem 15 b. m. zaprowadzono relacyę telefoniczną pomiędzy Krakowem a Poznaniem. Należytość za zwykłą trzyminutową rozmowę wynosi 3 K 60 h. Zwykłe rozmowy dopuszczalne są jednak na razie tylko w godzinach słabszego ruchu t. zn. przed godziną 9 przed południem i po godzinie 7 wieczorem.

„Księga przemysłu polskiego“, obrazy i opisy polskich fabryk, zakładów przemysłowych, warsztatów rękodzielniczych i przedsiębiorstw handlowych trzech dzielnic Polski wychodzić zacznie w zeszytach ozdobnie wydawanych od listopada b. r. Stworzyć obraz wierny i skończony obecnego stanu naszego przemysłu, handlu i rękodzieł, zbliżyć jak najszersze warstwy społeczeństwa do polskich producentów— rozrzuconych po trzech dzielnicach, poznać samych siebie — zrobić przegląd sił na polu ekonomicznem, ilustrując i opisując urządzenia techniczne i rozmiary produkcyi, jakość i rodzaje wytwarzanego towaru — oto zadanie, jakie podjęło wydawnictwo „Księgi przemysłu polskiego“. Odnośny prospekt ozdobnie wykonany podaje bliższe objaśnienia, wielkość i wzór monograficznego opisu, oraz celowego anonsu handlowego.

Na Galicyę i Bukowinę redakcya i administracya: Kraków, ul. Karmelicka l. 7.

— **Kurs dla maszynistów.** W szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się specyalny kurs dla obsługujących maszyny i kotły parowe w miesiącach listopadzie i grudniu 1909, styczniu i lutym 1910 w 6 godzinach nauki co tygodnia. Bezpośrednio po jego skończeniu rozpocznie się kurs specyalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, na który tylko po odbyciu kursu dla maszynistów lub na podstawie egzaminu wstępnego wpisać się można.

Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs maszynistów, winien się zgłosić w dniach 31 października i 1 listopada b. r. w dyrekcyi zakładu, wykazując się z ukończenia przepisanej ustawą nauki w szkole ludowej, nadto sześciomiesięcznej conajmniej praktyki w zawodzie ślusarskim, kotlarskim lub też przy kotle lub maszynie parowej.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: We wtorkowem przedstawieniu „Balladyny“ p. Trasiewicz wykona rolę Kirkora; Alinę po raz pierwszy gra pani Solska, Skierkę — p. Zarzycka.

— **Metoda Berlitza.** Celem zapoznania jak najszerszej publiczności z zasadami nauczania obcych języków metodą Berlitza, staraniem tutejszego oddziału Instytutu Berlitza urządzone będą w wielkiej sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Franciszkańskiej publiczne bezpłatne lekcye próbne, a mianawicie: dnia 26 b. m. lekcya języka angielskiego, dnia 28 b. m. lekcya języka francuskiego i dnia 30 b. m. lekcya języka niemieckiego. Wstęp bezpłatny. Początek punktualnie o godzinie 6 wieczór, koniec o godzinie 7.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Poniedziałek: „Śluby panieńskie“.
Wtorek: „Balladyna“.
Środa: „Wesele“.
Czwartek: „Sen srebrny Salomei“.
Piątek: „Kordyan“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Poniedziałek: „Otello“.
Wtorek: „Posłaniec 6666“.
Środa: „Zażarty automobilista“.
Czwartek: „Sztygar“.
Piątek: „Sztygar“.
Sobota: „Sztygar“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

W hali zbożowej (ulica Długa) we wtorek o godzinie 7 wieczorem wykład p. Antoniego Potockiego: „Współczesna literatura polska od 1860 do 1909 r.“.

We wtorek 26 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali Tanich domów na rogu ul. Gazowej i Boc eńskiej odczyt p. K. Zacharkiewicza: „O gramofonie“. Do demonstracyi będzie służył gramofon łaskawie wypożyczony przez firmę T. Bergera i S. Grudzińskiego. Wykład dra Eisenberga: „Czego chce hygiena“, który się odbył w niedzielę 24 b. m. w tejże sali, zgromadził liczną publiczność, dotąd po większej części nie objętą działalnością oświatową.

Z kraju.

O aresztowaniu bandy zbójeckiej na Bukowinie donoszą następujące szczegóły: Od roku 1902 cały powiat suczawski, a przeważnie okolice Dorna Watry i graniczne wsi rumuńskie były niepokojone ciągłymi napadami rabunkowymi dobrze uzbrojonej i zorganizowanej bandy zbójeckiej. Lecz mimo wszelkich wysiłków i dochodzeń ze strony żandarmeryi nie udało się nigdy wpaść na trop tej śmiałej bandy rabusiów i dopiero następujący wypadek oddał ich w ręce sprawiedliwości.

W nocy z dnia 27 na 28 sierpnia b. r. zrabowano z zamkniętej obory u gospodarza Kiryły Mikulitza w Sarului-Dornei, granicznej wsi rumuńskiej, 36 sztuk owiec, wartości 500 franków. Ponieważ zaś Mikulitz był pewny, że kradzieży dopuścili się chłopi bukowińscy, przeto uwiadomił o wypadku żandarmeryę w Dorna-Watrze. Jednakowoż i w tym wypadku żandarmerya nie wykryła sprawców i byłoby może i teraz poszło wszystko w zapomnienie, gdyby przed kilku dniami komendant posterunku żandarmeryi Preusentanz nie był przypadkowo przyaresztował za jakąś drobną kradzież trzech najbogatszych gospodarzy w Dorna-Watrze: Aureliana Todoreana, Harlampiego i Wasyla Bouchesza, którzy przy śledztwie przyznali się również i do kradzieży owiec u Mikulitza w Rumunii, a zarazem wydali, przyciśnięci do muru, i resztę towarzyszów rabunku w osobach Spirydyona i Wasyla Chelsoi, Teodora Pisteli, Ignata Candrea i Ananiasa Ungura.

W dalszym ciągu śledztwa przyznali się również do napadu rabunkowego, popełnio-

nego w r. 1906 na osobie nadstrażnika straży skarbowej, Jana Marykowskiego, którego strzałami z rewolwerów ciężko poranili, a następnie obrabowali z gotówki w kwocie 500 K i kosztowności.

W tym samym roku w miesiącu lipcu obrabowali kasę kolejową w Kimpolungu.

W nocy z dnia 8 na 9 czerwca b. r. napadli ci sami sprawcy, zamaskowani, pod wodzą Ungura, z rewolwerami w ręku na dom gospodarza Jana Pisteli w Schara, obok Dorna Watry, ranili go ciężko dwoma strzałami i obrabowali z gotówki 240 K.

W maju 1907 r. napadli na dom gospodarza Jana Prundeau i kazali sobie przyrządzić wieczerzę, w ciągu której rzucili się na gospodarza i pobili go w ten sposób, że do dziś jest kaleką.

Całą tę bandę, która była przez długi czas postrachem spokojnych mieszkańców w całej okolicy, aresztowano i odstawiono do sądu w Suczawie.

Polowania na ludzi. Z Łańcuta donoszą do „Kuryera lwowskiego": Dnia 22 b. m. hr. Roman Potocki urządził wielkie polowanie dla gości — goście zaś urządzili jeszcze większe, ale na... ludzi. Po większej części gołowąsi myśliwi rozpoczęli wesołą zabawę i zamiast strzelać do bażantów i kawek, strzelali w nagonkę i to tak nieszczęśliwie, że zranili sześciu biednych chłopów, którzy chcieli sobie zarobić kilkanaście groszy i to dwóch bardzo ciężko, a czterech lżej. Chodzi pogłoska, że jeden z ranionych ciężko w płuca zakończył już życie, pogłoska ta jednak nie znajduje na razie potwierdzenia.

Prawdą jest jednak, że aż sześciu ludzi ciężko pracujących na chleb poranili wielcy rolnicy dla swojej zabawki.

Zdarzy się czasem nieszczęście, że podczas polowania przypadkowo postrzelą panowie myśliwi jakiegoś chłopa z nagonki — fakt jednak postrzelenia sześciu ludzi wychodzi daleko poza ramy przypuszczalnego przypadku. Oburzająca ta lekkomyślność i lekceważenie ludzkiego życia, powinno stać się przedmiotem dochodzeń prokuratoryi, która tak ostro ściga ludzi czasem dla błahego jakiegoś powodu.

Z zaboru rosyjskiego.

Echa kradzieży w Częstochowie. Prasa warszawska donosi, iż policya w Częstochowie dokonała kilkunastu aresztowań. Nic pozytywnego jednak dotąd nie wykryła. Złotnicy twierdzą, iż spieniężenie dyamentów przez złodziei będzie bardzo niełatwem i ryzykownem, gdyż dawniej dyamenty szlifowano inaczej, niż obecnie, co wprawne oko natychmiast odróżnia.

Statystyka więzienna. Masowe rewizye i aresztowania ostatnich dni, zdaje się, ustały. Ogółem w ciągu ubiegłych 2 tygodni aresztowano 800 osób, osadzonych po części w areszcie przy ul. Spokojnej, po części w twierdzy Modlińskiej. Z pośród aresztowanych 250 osób złożyło podania o przeniesienia do szpitali, z powodu złego stanu zdrowia.

Wystawienie „Klątwy" w Łodzi. Korespondenci pism warszawskich telefonicznie donoszą o potężnem wrażeniu, jaką wywarła „Klątwa" Wyspiańskiego, grana na scenie łódzkiej — na otwarcie nowego teatru.

Ze sceny krakowskiej, którą Wyspiański swoją twórczością opromieniał, wyklętą została przez cenzurę „Klątwa". Pospolicie twierdzą, że nad tym zakazem ciąży — zawsze ta sama — postać kardynała Puzyny.

Ze świata.

Eksplozye w Monachium. Aresztowano w niedzielę 17-letniego pomocnika monterskiego, który przyznał się, że spowodował w dniu 23 bm. na ulicy Zamkowej wybuch bomby, oraz, że położył materyały wybuchowe w pobliżu pałacu sprawiedliwości.

Przegląd polityczny.

Drwiny z Dumy. Nawet ta trzecia, w swej większości reakcyjna Duma nie może się oprzeć przed uszczuplaniem swych śmiesznie nikłych praw. Oto pierwszy departament senatu wtrącił się do jej spraw wewnętrznych i odmówił ogłoszenia uchwalonego przez nią w czerwcu regulaminu. Taka kuratela przykro dotknęła już obytą ze wszelkimi gwałtami i szykanami prasę rosyjską. „Riecz" podnosi, iż senat ma za zadanie przy obwieszczaniu praw baczyć, czy wydane zostały w drodze przepisanej. Regulamin zaś Dumy nie jest żadną ustawą, ani ukazem i przeto senatowi należało go odesłać do druku w wydawnictwie urzędowem, bez wglądania w jego treść. Energiczniej od organu kadetów pisze „Ruś":

„Godność Dumy, nawet październikowcowej, nie pozwala, aby uległa senatowi i wyrzekła się swojego regulaminu. Zachodzi przedewszystkiem pytanie, czy senat wogóle ma prawo mieszać się do porządków wewnętrznych Dumy. Dumie służy prawo uchwalenia ponownie tego samego regulaminu. Senat może go znowu nie zatwierdzić. A wtedy Duma odpowie mu uchwaleniem reformy senatu, reformy oddawna uznanej za potrzebną nawet przez teraźniejszy zjazd październikowców. Co zaś do ogłoszenia regulaminu, Duma powie: „Nie chcecie, więc obejdzie się bez was; regulamin oddawna wydrukowały dzienniki i będziemy go się trzymali".

Czcze są jednak takie groźby, przy których oglądać się trzeba na październikowców.

Podróż cara.

Jak się car produkował we Włoszech?

W prasie zagranicznej pełno opisów niesłychanych wprost środków ostrożności, którymi we Włoszech otoczono cara. Rozumie się, iż całą linię kolejową obsadzano wojskiem. Od stacyi pogranicznej Bardonechia do Turynu stało wzdłuż toru kolejowego pod bronią 23.000 żołnierzy.

W Racconigi nawet sprawozdawców dziennikarskich pilnowano, jakby groźnych anarchistów; przyjazd cara mogli obserwować najbliżej z odległości 50 kroków. Mijające się w drodze z carem pociągi miały przy wszystkich wagonach eskortę policyjną, która dokonywała, jakby w Rosyi, licznych osobistych rewizyj wśród podróżnych. W powodzi tych wszystkich zarządzeń, które oczywiście najbardziej dotknęły mieszkańców Racconigi — znaleźli się bowiem jakby w oblężeniu — wyróżniły się swoim komizmem obostrzenia, zastosowane wobec artystów, sprowadzonych dla umilenia pobytu carowi. Nie wolno im było zabierać ze sobą nut, ani zmieniać stroju; słowem, zabroniono im posiadanie jakiegokolwiek pakunku podróżnego. To też śpiewaczki Farneti i Parsi musiały odbywać podróż z Turynu — już w strojach balowych — w dekoltowanych sukniach, ażeby car nie miał obawy, że gdzie ukryły bombę.

(Telegramy).

Racconigi. Podczas wczorajszego obiadu galowego na cześć cara, król włoski wypowiedział toast, w którym wskazał, że odwiedziny cara we Włoszech są umocnieniem serdecznej przyjaźni i zgodnych celów, łączących oba domy panujące, rządy i kraje. Wspólność interesów i uczucia sympatyj, jakie odżyły wobec męstwa rosyjskich marynarzy podczas tegorocznego nieszczęścia, które nawiedziło Włochy, sprawiły radość we Włoszech. Oba ludy (?) poznały się (!) i potrafiły się ocenić (!), a rządy poparły te dążności w interesie utrzymania pokoju. Król dziękując za odwiedziny carowi i żałując, że carowa nie mogła przybyć, wznosi kielich na cześć cara, sławę jego rządów, na cześć Maryi Feodorówny i Aleksandy Feodorówny, całej rodziny carskiej i wielkiej i potężnej Rosyi. (Muzyka zagrała hymn rosyjski).

Car odpowiedział w języku francuskim, podnosząc, że serdeczność (!), z jaką przyjmują go Włochy, przejmuje go do żywego. Wyraziwszy ubolewanie, że carowa ze względu na swoje zdrowie nie mogła mu towarzyszyć w podróży, dziękuje królowi za jego odwiedziny w Peterhofie. Sympatyczne przyjęcie we Włoszech jest następstwem szczerej przyjaźni i wspólności interesów i zapatrywań, łączących oba domy, rządy i kraje, a udział Rosyi w nieszczęściu tegorocznem Włoch i żywe jego echo we Włoszech jest następstwem sympatyj obu ludów. Car żywi nadzieję, że rządy umocnią te sympatye przez stałe współdziałanie celem zbliżenia Włoch i Rosyi dla wspólnych interesów i ogólnego pokoju i wychyla kielich na cześć pary królewskiej, królowej Małgorzaty, domu królewskiego, na pomyślność i wielkość kraju. (Muzyka zaintonowała hymn włoski).

(Oba te humorystyczne przemówienia słyszeliśmy już dosłownie w wystawionej w krakowskim teatrze krotochwili francuskiej p. t. „Król". *Przyp. Red.*).

Racconigi. Po obiedzie galowym obaj monarchowie odbyli cercle, poczem wraz z księżętami, księżniczkami i ministrami udali się do zamku i wysłuchali tam koncertu, w którym wzięły udział wybitne siły artystyczne, między innemi Mascagni,

Paryż. Specyalny korespondent „Echo de Paris" donosi z Racconigi: Podczas konferencyi poruszono także kwestyę kreteńską. Sądzą, że udało się usposobić Włochy przyjaźnie dla żądań greckich. Kolej Dunaj Adryatyk ma być postanowioną.

Rzym. Na cześć cara odbyła się wczoraj iluminacya publicznych budynków w Rzymie.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Pichon wyjechał do Modane, gdzie przedstawi się carowi Mikołajowi.

„Serdeczne" przyjęcie.

Medyolan. Środki ostrożności z powodu podróży cara były nadzwyczajne. Nad tunelem Frejus, mającym 14 kilometrów długości, czuwa osobiście zastępca generalnego dyrektora policyi włoskiej Rossi. Tunel zamknięto. Inspektor kolei państwowych Bono rozdał osobiście naczelnikom stacyj zapieczętowane rozkazy.

Racconigi otoczone jest żelaznym pierścieniem straży. Wszyscy idący do miasta, a nawet wychodzący z niego, ulegają ścisłej rewizyi. Dziennikarzom nie wolno ruszyć się z wyznaczonych miejsc.

Turyn. Nietylko hotele i gospody zajęła policya, ażeby nikt obcy nie znalazł w nich miejsca, ale nawet domy prywatne.

Powozowi carskiemu towarzyszyły 3 szwadrony jazdy, dwa z przodu, a jeden z tyłu. Prócz tego 40 najsilniejszych ludzi z przybocznej gwardyi króla otaczało powóz. Wzdłuż drogi stał szpaler z żołnierzy, mający 8 szeregów.

Z literatury i sztuki.

Księga pamiątkowa jubileuszu Słowackiego. Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie wydaje własnym nakładem „Księgę pamiątkową Juliusza Słowackiego", która obejmie rozprawy o życiu i twórczości poety, wyszłe z pod pióra profesorów gimnazyów i szkół realnych galicyjskich. Wydawnictwo to obejmie najmniej 150 arkuszy druku 8-vo, ukaże się w 3 tomach. Mimo znacznych kosztów, jakie przedsiębiorstwo za sobą pociągnie, postanowił Komitet lwowski wyznaczyć dla rozsprzedaży cenę jak najniższą, 20 koron — 20 marek — 8 rubli za egzemplarz. Ze względu na nieznaczną ilość egzemplarzy, przeznaczonych do rozsprzedaży, uprasza Komitet o jak najrychlejsze zamówienie; w danej powyżej cenie nie są objęte koszta przesyłki, którą ponosi zamawiający. Wysyłkę „Księgi pamiątkowej" rozpocznie się z końcem października b. r. Nabywać można tylko w Komitecie. Wszelkie zamówienia z równoczesnem nadesłaniem całej kwoty prenumeracyjnej, należy wysłać pod adresem: Dr. Wiktor Hahn we Lwowie, ulica Żulińskiego l. 11 A.

Przegląd społeczny.

Wybory do Zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. W grupie V (tkactwo) kandydatem naszym do Zarządu jest: Jan Szopiak, tkacz w fabryce Franciszka Vogta w Białej.

Za Komisyę związków zawodowych
Z. Żuławski.

Strajk w Jaworznie zakończył się. Dziś górnicy tamtejsi wrócili do pracy.

TELEGRAMY

z dnia 25 października.

Wyrok w praskim procesie przeciw anarchistom.

Praga. Po pięciodniowej rozprawie przed przysięgłymi przeciw Henrykowi Boczkowi i jego towarzyszom, oskarżonym o szereg morderstw i kradzieży na gruncie anarchizmu, zapadł w sobotę o godz. 2 w nocy wyrok, skazujący Boczka na karę śmierci przez powieszenie, wspólników zaś jego Vohryzka, Tychowskiego i Stehlika na karę ciężkiego więzienia od 2 lat do 5 miesięcy.

Napad bandycki na pociąg.

Petersburg. Na pociąg pospieszny, który wyszedł wczoraj z Petersburga, dokonano napadu bandyckiego. Ks. Radziwiłłowi, jadącemu tym pociągiem, zabrali bandyci 2300 rubli. Obrabowano również attache wojskowego z niemieckiego poselstwa w Pekinie.

Powołania oficerów z urlopu.

Petersburg. Oficerowie gwardyi, bawiący na urlopie, zostali wezwani do natychmiastowego powrotu pod chorągwie.

Bułgarya a Serbia.

Belgrad. Przyjazd króla Ferdynanda uważają jako zapowiedź jego oficyalnych odwiedzin w Belgradzie.

Wycieczka króla bułgarskiego do Serbii.

Belgrad. Król Ferdynand bułgarski kazał zawiadomić rząd serbski, że zamierza przedsięwziąć wycieczkę do pięknej górskiej miejscowości Kopavny w Serbii. Program tej wycieczki jest następujący: Król Ferdynand przybędzie do Carybrodu, gdzie powita go pierwszy adjutant króla serbskiego, następnie zaś do Kruszevac, gdzie dzisiaj przed południem przybędzie następca tronu Aleksander i powita króla Ferdynanda imieniem króla Piotra. Król Ferdynand odbędzie następnie wraz z następcą tronu, Aleksandrem, podróż automobilem do Brus, skąd przedsięweźmie pieszo i konno wycieczki w góry. Następca tronu Aleksander odprowadzi króla Ferdynanda do Stolac i powróci do Belgradu.

Strzały w kościele.

Paryż. W kościele w Auber Villiers jakiś człowiek dał do tłumu kilka strzałów. Nikt nie został raniony. Człowiek ów nazwiskiem Lame, u którego znaleziono kartę uczestnictwa w zjednoczeniu militarystów, został aresztowany.

Przewóz dynamitu przez Dardanele.

Konstantynopol. Porta udzieliła Bułgaryi pozwolenia na przewóz 670 pak dynamitu przez Dardanele.

Znowu sprawa kreteńska.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam" donosi, że na przedstawienie rządu tureckiego w kwestyi obesłania greckiej Izby przez deputowanych z Krety, odpowiedział rząd grecki, że wybory do Izby zostały odłożone. Dalej pisze ten dziennik, że wobec szczerości usposobienia, jaką okazał król grecki, Porta nie przedsięweźmie nic, coby mogło spowodować jego abdykacyę, że jednakże bronić będzie praw Turcyi i także po ewentualnej zmianie dynastyi nie zrzeknie się praw do Krety. Porta podała to swoje stanowisko do wiadomości mocarstw ochronnych.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Poufne zebranie wszystkich zarządów krakowskich grup miejscowych i Czytelń robotniczych** odbędzie się we wtorek 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., Wiślna 5. Porządek dzienny: Obchód ku czc. Słowackiego dnia 31 b. m. Towarzysze i Towarzyszki! Niechaj nikogo z Was nie braknie. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

* **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** (Wiślna 5) odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

* **Posiedzenie wspólne Rady nadzorczej z Zarządem Rob. Stow. spożywczego „Naprzód" w Krakowie** odbędzie się we środę 27 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym (Wiślna 8). O pewne i punktualne przybycie uprasza się.

* **Zarząd grupy II. Stowarzyszenia malarzy** zwołuje zgromadzenie na czwartek 28 b. m. o godz. 6 wieczorem do sali Związku stow. rob. w Krakowie (ulica Wiślna 5) w sprawach bardzo ważnych.

* **Zgromadzenie blacharzy i ślusarzy** odbędzie się we wtorek 26 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali stow. „Postęp" w Krakowie. Sprawy bardzo ważne. Referent tow. Mischel.

* **Baczność krakowscy towarzysze żydowscy!** W poniedziałek 25 b. m. o godz. 7½ wieczorem odbędzie się w sali stow. „Postęp" posiedzenie komisyi zawodowej.

* **Czarna Wieś.** „Komitet ochrony lokatorów" przyjmuje zażalenia i udziela porady codziennie od 7—8 wieczorem, a w niedzielę od 12—1 w południe w lokalu Czytelni robotniczej, ul. Szkolna (dom tow. Zielińskiego).

* **Wiedeń.** Stowarzyszenie postępowej młodzieży „Spójnia" w Wiedniu udziela ustnie i piśmiennie wszelkich informacyj, dotyczących warunków pobytu i studyów we wszystkich tutejszych wyższych zakładach naukowych. Adres kom. wakacyjnej. W. Klimaszewska, IX. Nussdorferstr. 4.

* **Wiedeń.** Członkowie zarządu Kasy samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu urzędują przy V. Brauhausgasse 31/9 w lokalu stow. „Siła" w poniedziałki i piątki od 7 do 8 wieczorem, w niedziele od 9 do 10 rano.

* **Biuro centralnego Stowarzyszenia kelnerów w Krakowie** przeniesione z stało z dniem 8 b. m. na ul. Poselską 17, parter. Godziny urzędowe od 9—12 i 3—5

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 8 halerzy, tytuł 20 halerzy.



Wielka sprzedaż kapeluszy na obecny sezon męskich i dziecinnych w najnowszych fasonach, jakoteż oryg. angielskie po bardzo niskich cenach poleca Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska L. 23.

Osoby uzdolnione do czynności agencyjnej znajdą wysoki zarobek w Krakowie i na prowincyi. Nowicyuszów pouczy się najdokładniej. Zgłoszenia pisemne pod „Zdolny 200“ do Działu inseratowego „Naprzodu“.

Tanie i dobre



są wyroby pierwszorzędnej fabryki zegarków **HANNSA KONRADA**, c. k. dost. nadwor. w **Brüx Nr. 1582** (Czechy). Roskopf zegarek szwajcarski, prawdziwy nikłowy kor. 5·—, Budzik konkurencyjny K 2·90, ze świecącą w nocy tarczą K 3·30, zegar pendułowy K 8·50. Trzyletnia pisemna gwarancya! **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Katalog główny z 3000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Znajdą posadę

Cukierniczy subjekt uzdolniony w herbatnikach, suchych ciast i francuskiego.

Cukierniczy subjekt uzdolniony w ekspedycyi sklepowej władający językiem niemieckim.

Uczeń z ukończoną I. lub II. klasą realną lub gimnazyalną.

Oferty: **J. Michalik, Kraków, ulica Floryańska L. 45.**

Na śluby

Kolasy, karety, landa do spacerów, balów, karnawału, wycieczki wynajmuje: Powozy, konie i samochody. Zakład Piotra Guzikowskiego ul. Pędzichów L. Telefon 3836.

Zaledwie od kilku miesięcy wprowadzony w handel środek odżywczy do pielęgnowania włosów

„SZUM“

pozyskał sobie powszechne uznanie, gdyż znakomicie czyści skórę, zapobiega wypadaniu i siwieniu, niszczy parple, łuszczenie skóry i działa aseptycznie. Przytem jest tani i łatwy w użyciu.

Pakiet 25 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach

BUFET

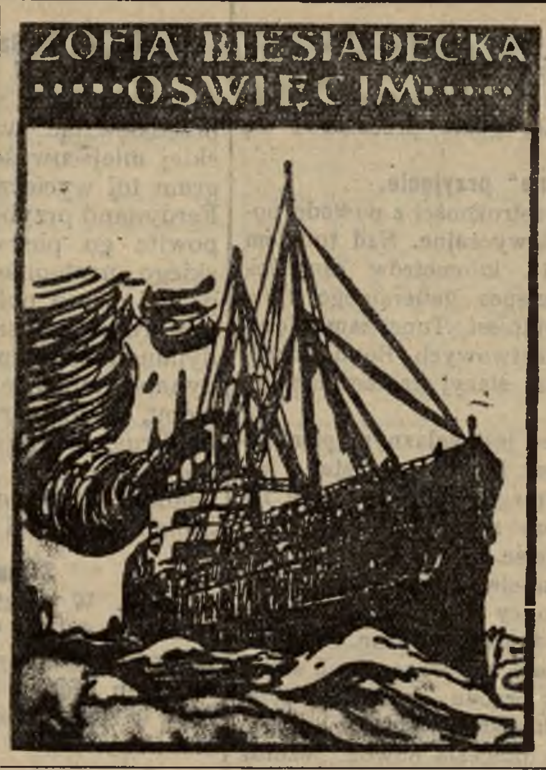
zawsze zaopatrzony w świeże i smaczne przekąski jakoteż

w wyborowe piwo

i inne napoje poleca

Wojciech Olszowski w Krakowie

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Powszechne Towarzystwo Kredytowe dla oszczędności i przemysłu

Ska zarejestr. z ogr. por.

Wiedeń I., Stock im Eisenplatz 3—4.

Filia — Kraków, Librowszczyzna 5.

Udziela swoim członkom, jakoteż P. P. przemysłowcom i kupcom pożyczek i zaliczek **spłacalnych ratami.**

Eskomptuje weksle, jakoteż otwarte pretensye książkowe, oprocentowuje wkładki pieniężne na bieżący rachunek i książeczki

po 5% przy dłuższych terminach
po 4¾% przy krótszych terminach.

Udziela pożyczek na papiery wartościowe, losy, skrypta dłużne z dłuższo-terminową spłatą, składa wadya i uskutecznia pożyczki hipoteczne.

Powszechne Towarzystwo Kredytowe dla oszczędności i przemysłu

Ska zarejestr. z ogr. por.

Wiedeń I., Stock im Eisenplatz 3—4.

Udziela swoim członkom, jakoteż P. P. przemysłowcom i kupcom pożyczek amortyzacyjnych na 2—5 lat, ubezpieczonym na życie w Towarzystwie Niderlandzkiem, którego towarzystwo stoi pod kontrolą c. k. rządu austryackiego.

Wszelkich informacyi udziela:

Powszechne Tow. Kredytowe dla oszczędności i przemysłu

Ska zarejestrowana z ograniczoną poręką.

Filia — Kraków, ul. Librowszczyzna 5.

Godziny biurowe: od 10—1 przedp. i od 3—5 popoł.

Centrala: Wiedeń I. Stock im Eisenplatz 3—4

Filie: **Wiedeń VI.**, Mariahilferstr. 87. **Wiedeń XVI.**, Ottokringerstr. 25. **Töplitz Schönau. Kraków**, Librowszczyzna 5. **Lwów**, Kopernika.

Wyszło wyczerpujące dzieło kucharskie fachowe p. t.

„Kuchnia polsko-francuska“

przez A. Teslara, kuchmistrza ś. p. JE. Nam. hr. A. Potockiego. Książka ta — po cenie bajecznej! — bo przeszło **850 przepisów** jasno napisanych, a doborowych kosztuje **7 koron**, wobec czego 1 przepis nie kosztuje nawet 1 halerza!

Za nadesłaniem 7 kor. pod adresem: **A. Teslar, Kraków, Michałowskiego 13**, odsyła się książkę odwrotną pocztą.

P. T. kucharzom opust.

Wystawa w Buenos-Aires (połud. Ameryka) w r. 1910.

Zjedn. austr. tow. żeglugi parowej, **„Austro-Amerikana“** w Tryeście przyjmuje do przewozu wystawowe towary i przedmioty od stacyi galicyjskich do Buenos-Aires tylko za jednorazową płacą przewozową morską do Buenos-Aires, **a zatem w odwrotnym kierunku bezpłatnie**, o ile by towary wystawowe wedle przedstawić się mającego certyfikatów na miejscu nie zostały sprzedane.

Odnośnych bliższych informacyi udziela firma:

Goldlust i Ska, Kraków, ulica Lubicz L. 7.

Międzynarodowe biuro spedycyjne i generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny austr. tow. żegl. „Austro-Amerikana“.

Szanowna Pani Gospodyni!

Proszę spróbować

Munka mydło jędrne

Marki ochronne: **„Nosorożec“** lub **„Kosa“.**

Skutek niezrównany!

Szymon Munk, Fabryka mydła w Żywcu.

Założona w r. 1846.

Wielka niespodzianka!

1000 koron będzie rozdane!



Każdy, kto na umieszczonej obok rycinie odnajdzie właściciela i figurę jego zakreśli ołówkiem niebieskim, otrzyma w podarunku

20 koron.

Warunkiem jest, aby każdy przysyłający rozwiązanie przysłał też zamówienie na kasetę na listy „Excelsior“, do „Continental Versand“ Berlin Lichtenrade. — Rozdanie podarunków odbędzie się 10-go listopada 1909 r.

Niżej podpisany zamawia niniejszem kasetę na listy „Excelsior“ za cenę mk. 1·45. — Należytość przesyłam przekazem pocztowym, lub znaczkami pocztowymi.

Nazwisko: .... Miejsce zamieszkania: .... Ulica: ....



Zastępca Maurycy Vorzimmmer.

BROŃ MYSLIWSKĄ



wybornie ostrzelaną, w najlepszej jakości, poleca c. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad, Brüx, Nr. 1585 (Czechy). Dubeltówki Lancastra ze stalowemi lufami, autom. łożyskiem, z odskakującym wstecz zamkiem 55 K, 62 K, 75 K i wyżej. Bardzo wielki wybór broni myśliwskiej i rewolwerów znajduje się w mym głównym katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się darmo i opłatnie.

Świeże mięso wołowe grube wysyła się za zaliczką w paczkach 5 kg. za kor. 4·40, wieprzowe kor. 6·60, płuca, wątroba i serce kor. 3·40, wieprzowe wędzone kor. 7·20, kiełbasa siekana, wieprzowa wędzonka i polędwica wędzona kor. 8·—, kiełbasa krajana kor. 9·—, gęsi tłuste kor. 5·60, Jan Zaczyński, Tymowa.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniowskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu

Kto nie wie co swemu krewnemu jako podarek ślubny, z okazyi imienin lub na gwiazdkę kupić ma, niech przeglądnie mój główny katalog z 3000 rycin, w którym każdy coś stosownego znajdzie, a który na przeglądnięcie wysyła się darmo i opłatnie c. k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr. 1596, Czechy**

MOCZENIE W ŁÓŻKU.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.

Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 83 BAWARYA.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyi **osobnych i zbiorowych**

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

JULIUSZ MEINL
KRAKÓW
Rynek 30.

KAWA
HERBATA
KAKAO
CZEKOLADA

Osoby zdolne

do **akwizycyi znajdą stałe** i popłatne zajęcie w miejscu i na prowincyi

w Niderlandzkiem Towarzystwie Ubezpieczeń na życie

stojącem pod kontrolą c. k. rządu austryackiego.

Zgłoszenia przyjmuje:

Leon Dattner, kierownik generalnej agencyi dla zachodniej Galicyi, Kraków, Librowszczyzna 5 od 10—12 i od 5—6

Księgarnia D. E. Friedleina

otrzymała na skład główny Nowości:

EMIL ZEGADŁOWICZ.

NAD RZEKĄ. Poezye

Cena Kor. 1·60, z przesyłką Kor. 1.70.

Dr BOLESŁAW MIKIEWICZ.

Das Fermat'sche Problem

Cena Kor. 2·—, z przesyłką Kor. 2·10.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u

D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

STYLOWE MEBLE

Kompletne urządzenia i dekoracye pokoi, wil, lokali, i t. p. projektowane przez architektów i art. malarzy

Józef Sperling — Kraków

Dunajewskiego 7 (Podwala 14).